



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 **REGON** 260199276 **NIP** 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 14.08.2014 r.

Sąd Rejonowy w Sokółce

za pośrednictwem

Prokuratury Rejonowej w Sokółce

sygn. akt Ds. 613/14

Zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie, **składa zażalenie** na postanowienie z dnia 21.07.2014 r., sygn. akt Ds. 613/14 (doręczone dnia 08.08.2014 r.), o umorzeniu dochodzenia w sprawie zaistniałego w dniu 15.10.2013 r. w Bohonikach uboju co najmniej jednej owcy, bez uprzedniego pozbawienia zwierzęcia świadomości, przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje, tj. o czyn z art. 35 ust. 1 w zw. z art. 34 ust.1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt.

Skarżący **zarzuca** orzeczeniu naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię art. 34 ust. 1 i 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.) i przez to niewyjaśnienie istotnych okoliczności prawnych związanych z popełnionym czynem.

Skarżący zaskarża w/w postanowienie w całości oraz wnosi o jego uchylenie i przekazanie sprawy prokuratorowi celem dalszego prowadzenia postępowania przygotowawczego.

Uzasadnienie

Postępowanie dotyczyło czynu określonego w skarżonym postanowieniu jako „ubój co najmniej jednej owcy, bez uprzedniego pozbawienia zwierzęcia świadomości, przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje”, który prokurator zakwalifikował jako czyn z art. 35 ust. 1 w zw. z art. 34 ust. 1 u.o.z.

Pierwszy błąd zastosowanej przez prokuratora kwalifikacji prawnej polega na tym, że przepis art. 34 ust. 1 u.o.z. wyraźnie dotyczy uśmiercania zwierząt w ubojni, zatem nie może znaleźć zastosowania do przedmiotowego czynu, który nie został popełniony w ubojni (rzeźni), co z całą pewnością ustalił prokurator - „w stodole, osobiście dokonał uboju jednej owcy” (str. 1 uzas. postanowienia). Przepis art. 4 pkt 13 u.o.z. definiuje „ubojnię” jako „każdy zakład pozostający pod państwową kontrolą sanitarną i weterynaryjną, przeznaczony do wykonywania uboju zwierząt”.

Drugi błąd kwalifikacji czynu polega na tym, że przedmiotowe uśmiercenie (ew. uśmiercenia) prokurator określił jako „ubój”. Tymczasem pojęcie uboju również ma sprecyzowane znaczenie fachowe oraz prawne i zgodnie z art. 2 pkt j) Rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 z dnia 24.09.2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania (zwanego dalej: Rozporządzeniem), oznacza „uśmiercenie zwierząt przeznaczonych do spożycia przez ludzi”.

Przyjęta przez prokuratora błędna kwalifikacja czynu spowodowała wewnętrzną sprzeczność już w pierwszym zadaniu uzasadnienia skarżonego postanowienia, gdzie prokurator stwierdza, że „dokonano złożenia ofiary ze zwierząt poprzez ubój co najmniej jednej owcy”. Tymczasem pojęcia „złożenie ofiary” oraz „ubój”, w świetle wyżej zaprezentowanego przepisu, wzajemnie się wykluczają. By to dostrzec, należało jednak dokonać rekonstrukcji prawa w tym zakresie, czego prokurator zaniechał, zastępując ją pochoptą tezą, jakoby „aktualnie brak jest jasnych i sprecyzowanych regulacji, które w sposób konkretny i nie pozostawiający pola do swobodnej interpretacji, ustalałyby zakres ochrony zwierząt i swobody praktyk religijnych i dopuszczalności uboju rytualnego” (str. 3 uzas. postanowienia).

Za punkt wyjścia rekonstrukcji stanu prawnego w tej sprawie należy przyjąć treść art. 6 ust. 1 u.o.z., który generalnie zakazuje zabijania zwierząt kręgowych. Od tej reguły ogólnej przepis stanowi od razu wyjątki. Są one skonstruowane zasadniczo wedle podmiotowego kryterium celu lub motywu zabicia zwierzęcia (np. pozyskanie mięsa i skór, usuwanie zagrożeń, ograniczanie liczby zwierząt, względy humanitarne). Pomocniczą rolę spełnia zaś kryterium przedmiotowego zróżnicowania zwierząt (np. gospodarskie, dzikie, ryby).

Zabicia zwierząt w celu ich „ofiarowania” z motywów lub w celach religijnych, z jakim mieliśmy do czynienia w tej sprawie, nie da się racjonalnie powiązać z żadnym wyjątkiem przewidzianym u.o.z.,

zatem oczywistym jest, że takie zabijanie jest wprost zakazane mocą generalnego zakazu z art. 6 ust. 1 u.o.z. Stwierdzony przez prokuratora fakt, że zabicie co najmniej jednej owcy miało charakter ceremonialny czy też rytualny, nie wystarcza do przyjęcia, że miało charakter uboju w rozumieniu obowiązujących przepisów, tj. „uśmiercenia zwierzęcia przeznaczonego do spożycia przez ludzi”.

Wobec pomieszenia pojęć, wskazującego na celową grę słów w uzasadnieniu skarżonego postanowienia, warto wskazać, że z punktu widzenia historycznego, religijne ofiarowanie zwierząt było przed tysiącami lat powszechną praktyką głównych ówczesnych religii. Polegało ono na „ofiarach całopalnych”, tzn. zwierzęta były zabijane, a następnie palone – co jednoznacznie, bo materialnie, odróżnia tę praktykę od zabijania dla konsumpcji ich mięsa (uboju). Religia chrześcijańska zerwała z tą tradycją doktrynalnie, zaś judaizm i islam w różny sposób kontynuują ją, ale tylko symbolicznie. Po dawnym religijnym celu uśmiercania zwierząt pozostał do dziś jedynie religijnie utrwalony ceremonial i sposób uboju dla konsumpcji mięsa. W szerszym kontekście religijnym, znajduje to wyraz w „tabu pokarmowym”, tj. zakazie spożywania mięsa innego niż pozyskanego od niektórych tylko zwierząt i w drodze uboju dokonanego w określony sposób. Pojęcie „uboju rytualnego” dotyczy tego właśnie sposobu uboju, a nie „ofiarowania”, które materialnie jest zupełnie inną czynnością. Jej istotą jest przecież wyzbycie się zwierzęcia, a nie skonsumowanie go.

Prokurator, wydając postanowienie uzasadnione m. in. „brakiem jasnych i sprecyzowanych regulacji, które ustalałyby zakres ochrony zwierząt i swobody praktyk religijnych”, powinien był najpierw wskazać przepisy, w których prawo ochrony zwierząt narusza religijne tabu pokarmowe muzułmanów. Tymczasem nie sposób takich przepisów wskazać.

Powolywanie się przez prokuratora na nieokreśloność prawa w tej materii jest całkowicie błędne, również z tego powodu, że owa nieokreśloność bynajmniej nie dotyczy prawa państwowego, lecz prawa religijnego, w którym znaczenia pojęć „ofiarowania”, „uboju”, „rytuału”, itp., są nieostre i nie przekładają się wprost na język prawa powszechnie obowiązującego w Polsce. Ulegając tej nieokreśloności, prokurator nie podolał zadaniu nazwania badanych czynów, ich motywów i okoliczności w kategoriach świeckich. To zaś było konieczne, zważywszy, że w przeciwieństwie do wyznawania religii jako aktu woli i sumienia, uzewnętrznianie religii musi mieścić się w granicach prawa powszechnego. To zaś zobowiązuje prokuratora, by jakiegokolwiek czynu uzewnętrzniania jakiegokolwiek religii określał w kategoriach świeckich, a nie religijnych.

Tak więc, prokurator ustalił, że inkryminowany czyn nie jest karygodny, bez wcześniejszego ustalenia, czy mieliśmy do czynienia z „ofiarowaniem” czy z „ubojem”. Z tego powodu skarżone postanowienie jest przedwczesne i nieuzasadnione. Ten pierwszy czyn jest bowiem w polskim porządku prawnym bezwzględnie zakazany, drugi zaś dopuszczalny, ale pod określonymi w u.o.z. i w przepisach

odrębnych warunkami (miejsca, gatunku zwierzęcia, sposobu wykonania, kwalifikacji wykonawcy, itd.). Z kolei, odstępując od wymierzenia kary za czyn zabroniony, czy też dopatrując się znikomej szkodliwości społecznej takiego czynu, prokurator nie może pozostawiać cienia wątpliwości co do opisu i oceny czynu. Tymczasem zbiór argumentów użyty na str. 3 uzas. postanowienia dotyczy różnych czynów i różnych norm prawnych, które nie znajdują tu żadnego wspólnego mianownika:

- Argument o tym, że zachowanie sprawcy nie było „ukierunkowane na dręczenie zwierzęcia i zadawanie mu zbędnego cierpienia” dotyczyć może przestępstwa znęcania się nad ludźmi, a w praktyce orzeczniczej także nad zwierzętami, lecz jest to inny czyn niż nieuzasadnione zabicie zwierzęcia albo zabicie go w sposób niedopuszczalny;
- Prawo unijne – inaczej niż polska ustawa – wyłącza z zakresu ochrony zwierząt podczas zabijania (art. 1 ust. 3 pkt a) (iii) w zw. z art 2 pkt h) Rozporządzenia) „impreszy o długotrwałej tradycji kulturowej, w których wyniku nie jest wytwarzane mięso bądź produkcja ta jest marginalna i nie ma znaczenia gospodarczego”. Dotyczy to jednak imprez kulturalnych i sportowych, a nie obrzędów religijnych, o których Rozporządzenie stanowi osobno. Dlatego argument prokuratora o zabijaniu zwierząt jako „elemente wielowiekowej tradycji” nie może być w tym przypadku w ogóle rozważany;
- Argument, jakoby sprawca był przekonany, że nie popełnia czynu zabronionego – choć skądinąd całkowicie nieprzekonujący w okolicznościach tej sprawy – dotyczyłby kontratypu działania w błędzie co do stanu prawa i nie ma nic wspólnego z kwestią oceny szkodliwości czynu.

PREZES
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt
Agnieszka Lechowicz